Nr. 259. Kraków, Niedziela 15 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w **Biurze dzienników S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 3. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal, — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dokoła konstytucyi.

Kraków 15. czerwca.

III.

Obok streszczonego w poprzednich artykułach projektu ankietowego wpłynęły do komisyi konstytucyjnej jeszcze dwa projekty konstytucyi — n a r o d o w o - d e m o k r a t y c z n y, podpisany przez pos. Głąbińskiego i szereg posłów Związku Narodowo Ludowego, tudzież s o c y a l i s t y c z n y podpisany przez pos. Niedziałkowskiego. Oba te projekty. to przedewszystkiem mają ze sobą wspólnego, że w równej mierze oparte są pod względem kodyfikacyjnym na projekcie ankietowym. Zarówno narodowi demokraci, jak socyaliści, pododawali tylko pewne szczegóły w celach partyjnych i taktycznych i pozmieniali porządek części.

Projekt n a r o d o w o - d e m o k r a t y c z n y zaczyna się od omówienia praw i obowiązków obywatela. Obok stereotypowych w tym względzie postanowień, znajdują się jeszcze i — »oryginalne np. art. 36 stanowiący, że »obywatele mają obowiązek wychowania swoich dzieci na prawych synów ojczyzny«. Prawodawcy nie dodają jednak. czy w wykonywaniu tego prawa ojcowie mają być pociągani do odpowiedzialności za winy synów. Drugi podobnej wartości artykuł 37 stanowi, że »obywatele, którzy korzystają z pracy najemnej, mają obowiązek opiekowania się swoją służbą....«

Władzę ustawodawczą oddaje projekt Sejmowi Rzptej. W ograniczonym zaś zakresie w ziemiach autonomicznych sejmom ziemskim lub sejmikom ziemskim. Wynika to rozróżnienie z innego postanowienia, według którego państwo będzie podzielone na ziemie, jako »jednostki terytoryalne samorządne i administracyjne«. W tych częściach kraju, w których znajdzie się obok ludności polskiej znaczna ludność osiadła innej narodowości, będzie przyznana »szeroka autonomia ustawodawcza celem zapewnienia mniejszościom narodowym swobodnego rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego«.

Zamiast Senatu, wprowadza wniosek — znana z projektu rządowego »Straż prawa«, która składa się w połowie z członków wybranych przez Sejm, w połowie zaś z delegatów sejmów i sejmików ziemskich, wyższych uczelni, rad miejskich Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna tudzież z przedstawicieli Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego.

Na żądanie pięćdziesięciu posłów, każda uchwalona ustawa ma być przekazana Straży prawa do zbadania. Straż zbadawszy ustawę, albo zwróci ją marszałkowi Sejmu bez zarzutów, albo postawi wniosek, aby prezydent Rzptej zastosował wobec niej swoje prawo veta, albo wreszcie zaproponuje Sejmowi przedsięwzięcie w ustawie pewnych zmian.

Jeżeli dodamy jeszcze, że wedle projektu narodowo-demokratycznego prezydenta Rzptej wybiera nie Zgromadzenie Narodowe. ale cały naród, to wszystkie istotne różnice między tym projektem a ankietowym będą już wyczerpane. Czytelnik przyzna sam, że różnice te nie przemawiają bynajmniej na korzyść projektu narodowo demokratycznego.

Charakterystyczne cechy projektu socyalistycznego polegają przedewszystkiem na znacznem rozszerzeniu bezpośrednich praw obywateli. I tak: Sejm wybierany na lat trzy musi być rozwiązany. jeżeli zażąda tego 500.000 obywateli przez złożenie oświadczenia z podpisami własnoręcznemi, potwierdzonemi w kierunku autentyczności przez sądy lub urzędy gminne. Dalej każda ustawa i uchwała Sejmu może być poddana głosowaniu ugodowemu czyli referendum jeżeli zażąda tego rząd lub prezydent przy poparciu jednej trzeciej ogółu posłów, na żądanie Izby pracy, wreszcie na żądanie przynajmniej 100.000 obywateli.

Najciekawszym jednak pomysłem tego projektu jest I z b a p r a c y, powołana dla »reprezentowania i obrony potrzeb i dążeń wszystkich obywateli Rzptej, utrzymujących się z pracy najemnej«. Izba pracy składa się z takiej liczby członków, jak Sejm z posłów. Członków jej wybierają na lat trzy Rady Robotniczo-miast i wsi, związki zawodowe robotników, tudzież organizacye pracowników umysłowych. »wynajmujących swą pracę osobom prywatnym lub państwu« więc także urzędników.

Jak widzimy jest to »sowiet« w pełnem znaczeniu tego wyrazu. Kompetencye Izby pracy określa artykuł 86 projektu w następujący sposób:

»Wszelkie projekty ustaw, dotyczących prawnej ochrony pracy, prawodawstwa fabrycznego, prawodawstwa strajkowego. ubezpieczeniowego i wogóle stosunków pomiędzy pracą a kapitałem, musza być przed ich uchwaleniem skierowane do Izby pracy dla uzyskania jej opinii«.

W stosunku do Sejmu ma Izba pracy prawo inicyatywy ustawodawczej, dalej prawo »veta« wobec uchwalonych już ustaw sejmowych. W stosunku do rządu ma Izba pracy prawo interpelacyi do ministrów. Nadto minister pracy jest specyalnie przed Izbą pracy odpowiedzialnym.

Porównując wszystkie trzy omówione tutaj projekty, przychodzi się do wniosku, że projekt ankietowy jest z nich najlepszym. Zaleca się on zarówno głębokiem przemyśleniem kwestyj ustroju państwa i trafnem ich rozwiązaniem, jak doskonałą formą kodyfikacyjną. Byłoby też bardzo pożądanem w interesie państwa polskiego i jego przyszłości, aby praca komisyi konstytucyjnej Sejmu oparła się przedewszystkiem na tym projekcie, jako podstawie. W znacznym stopniu stało się to już w ten sposób, że inne projekty wzorowały się na nim. Byłoby jednak lepiej, odrzuciwszy troskę o etykiety partyjne, wprowadzić projekt ankietowy na porządek dzienny dyskusyi bez osłonek i bez zniekształceń, wynikających z chęci zaznaczenia stanowiska partyjnego. Partye wszystkie będą miały dość sposobności, aby w ciągu pracy nad konstytucyą czynić próby dla wprowadzenia do niej postanowień, wskazanych przez ich programy. Dla ułatwienia sobie pracy, komisya sejmowa powinna przyjąć za podstawę jeden projekt. A do tego projekt ankietowy. jako najbardziej bezpartyjny i ścisły nadaje się najlepiej.

Przed rozstrzygnięciem orężnem.

W sprawie granic Polski.

Paryż, 15 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Rada czterech obradowała we środę rano i wieczorem nad sprawą odszkodowania i określenia granic Polski. Hr. Brockdorff Rantzau zaprotestował przeciw klauzulom. które przewidują oszacowanie wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez Niemcy. Klauzule utrzymane zostały bez żadnej zmiany.

Ujednostajnienie opinii koalicyi.

Paryż, 15 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

»Temps« donosi: Rada czterech, której zadaniem jest rozpatrzenie tekstu odpowiedzi na kontrpropozycye niemieckie, doszła wczoraj w piątek do przekonania, że trzeba się bliżej zastanowić nad niektórymi ustępami i ewentualnie zmienić redakcyę tekstu w niektórych szczegółach. **Rada doszła do porozumienia prawie w całości co do odpowiedzi w sprawie zasadniczych punktów jakoteż w sprawie Górnego Śląska,** w sprawie odszkodowań, oraz dopuszczenia Niemców do Związku narodów.

Niebezpieczeństwo wojny polskiej z Niemcami.

Paryski »Temps« z 10 bm. notując doniesienia z Warszawy o niebezpieczeństwie wojny z Niemcami, dodaje:

Z drugiej strony telegrafują nam z Berlina, że dzienniki niemieckie zanotowały, iż pułk kawaleryi, złożonej z huzarów i kirasyerów, należących od nadreńskiego korpusu kawaleryi, opuścił Osnabrueck, udając się na wschód. Notuje też doniesienie »Danziger N. Nachrichten«, że w całej okolicy Gdańska wojska Grenzschutzu otrzymały kwatery po domach prywatnych. Wszystkie wojska, znajdujące się w Prusach Wschodnich, tworzą grupę osobną, która obejmować będzie **poza 17 korpusem armii, wojska stacyonujące w sąsiednich miastach. Dowódcą wszystkich sił został generał Below,** a jego sztab generalny znajduje się w Oliwie.

Raporty niemieckie o armii Hallera.

Wiedeń, 15 czerwca (Telef. pryw.) »Deutsche Tages-Zeitung« pisze pod tytułem **»Marsz Polaków przeciw Niemcom«:**

Z armii Hallera są obecnie już w Polsce po przemarszu przez Niemcy **następujące dywizye: 1, 2, 3, 6 i pół 7;** wraz z ostatnim transportem wojsk przewiezione zostały do Polski **także eskadry czołgów poszczególnych dywizyj.** — Eskadra posiada 24 czołgi, na ziemiach Polski znajdują się już 72 czołgi. Niemcy nie posiadają czołgów w tak znacznej ilości. Polacy są już w pełnym marszu przeciw Niemcom z całą swą **około 300 tysięcy żołnierzy liczącą armią.** Do tego doliczyć należy 50 tysięcy żołnierzy, stojących załogami w Poznańskiem. Polacy wycofują wszystkie swe wojska z frontu wschodniego. gdyż siły bolszewików są tam bardzo słabe. Siedziby sztabów polskich zostały przewieziono na granicę Niemiec. Sztab generała Hallera ma być w Krakowie. Wyżsi oficerowie, przeważnie Francuzi, odbywają rewie wojsk polskich na granicy Niemiec. Wiele wsi polskich ewakuowali Polacy celem przygotowania kwater dla wojska. Wszystkie dywizye Hallera zostały wysłane na granicę niemiecką, a mianowicie 2 dywizye armii Hallera, walczące do niedawna z Ukrainą, zajęły stanowiska naprzeciw górnośląskiego obszaru węglowego, **trzy dywizye Hallera stoją nad południową granicą Prus Wschodnich i Zachodnich. Dywizya siódma przeznaczona jest dla Łodzi.**

Pacyfikacya Galicyi wschodniej.

Lwów, 15 czerwca (PAT). Korespondent wojenny »Gazety Lwowskiej«, który wczoraj bawił w rejonie tłumackim, donosi:

Władze wojskowe z całą energią przeprowadzają akcyę rozbrojenia. Bandy chłopskie uzbrojone w kosy, pałki i karabiny, zebrały się w okolicy Tłumacza i miały iść na rabunek. Na zarządzenie władz wojskowych wysłane wzmocnione posterunki zabrały się do przeprowadzenia porządku. Silne oddziały piechoty i kawaleryi z kulomiotami przywróciły porządek. W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło uspokojenie. **Ludność polska z każdym dniem skupia się i organizuje.** Przykładem tego jest stanowisko Stanisławowa, który własnemi siłami oswobodził się ze strasznej anarchii i tyrańskich rządów i niezawodnie potrafi przy pomocy siły zbrojnej utrzymać stan posiadania. Ludność polska w oswobodzonych powiatach zdaje sobie dokładnie sprawę, że skutkiem agitacyi bandy miejscowe i okoliczne nie zechcą się pogodzić z zaprowadzonym porządkiem i wzniecą jakiś ruch. Na stacyach kolejowych i miejscowościach pod Stanisławowem pełni służbę młodzież polska.

Walki na linii demarkacyjnej.

Wiedeń, 15 czerwca (Telef. pryw.) »N. Wien Tagblatt« donosi z Pragi:

Pisma morawskie donoszą, że **Polacy zaatakowali w nocy ze środy na czwartek pozycye czeskie pod Karwiną.** Od godz. 11 w nocy do 4 nad ranem ostrzeliwali Polacy drogę, prowadzącą z Karwiny do Frysztaku. Po stronie czeskiej padł jeden żołnierz.

Z frontu Wielkopolski.

Poznań, 15 czerwca (PAT). Komunikat głównego dowództwa z dnia 14 bm.:

Front p ó ł n o c n y. Na odcinku kujawskim w nocy ogień miotaczy min. Odparto atak półkompanii nieprzyjacielskiej na Baziaki. Wzdłuż Noteci oraz pod Kowalewem i Lipinami ożywiona działalność patroli niemieckich. Artylerya niemiecka ostrzeliwała Władysławowo.

Front z a c h o d n i. Odparto dwa silne ataki niemieckie na posterunki pod Kaszczorem. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front p o ł u d n i o w y. Słaba działalność.

Szef sztabu gen. W r ó c z y ń s k i, generał porucznik.

Latający gabinet.

Wiedeń, 15 czerwca (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi, że **prezydent rady narodowej dr Petruszewicz** i prezydent ministrów dr Hołubowicz bawią od dnia 22 maja wraz z kilku innymi ministrami **w Kamieńcu Podolskim.**

Wasyl Habsburg w niewoli rumuńskiej

Lwów. 15 czerwca (PAT). »Gazeta Lwowska« donosi:

Osoby przybyłe z Kołomyi opowiadają, że wojska rumuńskie przychwyciły w Żabiu Wasyla Habsburga i jego adjutanta hr. Larischa. **Wasyl Habsburg w przebraniu bojka krył się w klasztorze Bazylianów,** a ostatnio obracając się wśród chłopów. zorganizował powstanie. Na wiadomość o porwaniu się Wasyla **władze rumuńskie obsadziły miejscowość i dokonały aresztowania. Adjutant Wasyla hr. Larisch zdołał uciec.** Wasyla Habsburga przewieziono do Czerniowiec.

Czesko-rosyjskie sny o potędze.

Wiedeń, 15 czerwca (Telef. pryw.) »Republick« donosi z Pragi:

Prezydent Masaryk przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu delegatów z Kijowa i Odesy, którzy przedłożyli Masarykowi plan **odbudowy Rosyi w dawnych granicach.** Masaryk uznał projekt ten za zupełnie słuszny i uzasadniony.

Wiedeń w przededniu rewolucyi komunistycznej.

Wiedeń, 15 czerwca (Telef. pryw.) Wiedeń żyje znowu w ogromnej gorączce. — Jedynym przedmiotem rozmów jest niedzielne zgromadzenie komunistów przed ratuszem, na którem nastąpić ma rzekomo **proklamacya dyktatury proletaryatu.** Że pogłoski te na pewnych są oparte podstawach. świadczy fakt, że cała prasa wiedeńskich wszystkich odcieni politycznych kwestyą tą się zajmuje. »Arbeiter Ztg.« ogłasza obszerny komunikat rady robotniczej, stwierdzający, że chwila obecna nie jest jeszcze stosowną do objęcia władzy przez proletaryat. Komuniści rozrzucają po wszystkich ulicach miasta kartki ulotne, wzywające do licznego udziału w jutrzejszem zgromadzeniu i obalenia rządu obecnego. Wypadki dnia dzisiejszego zależą od stanowiska. jakie zajmie obrona ludowa. Wiedeńska obrona ludowa składa się z 14 batalionów. 4 komunistycznych i 10 socyalistycznych. **Wszystkie bataliony są od wczoraj wieczora skonsygnowane w kasarniach.** Gmachy publiczne obsadzono policyą. »Abend« twierdzi, że dzisiejsze zgromadzenie przed ratuszem. będące wprawdzie krokiem przygotowawczym do dalszej akcyi komunistów, minie jednakże zupełnie spokojnie »jeśli wszechnicy nie sprowokują komunistów«.

Sojusz koalicyi z Kołczakiem.

Paryż, 15 czerwca (PAT). Havas. Najwyższa rada państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych wysłała do admirała Kołczaka depeszę następującej treści:

Państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione potwierdzają odbiór odpowiedzi admirała Kołczaka na ich notę z dnia 26 maja br. i są z tej odpowiedzi bardzo zadowolone, gdyż odpowiedź ta jest w zasadzie zgodną z propozycyami, uczynionemi przez ententę, mieści w sobie pełne samostanowienie narodów oraz jest zapowiedzią spokoju dla narodu rosyjskiego i jego sąsiadów. Ententa zdecydowana jest, jak to zaznaczyła już w pierwszem piśmie, zawrzeć z admirałem Kołczakiem przymierze. Podpisani: Lloyd George, Woodrow Wilson, Clemenceau, Orlando, Matino.

Pomoc koalicyi dla Kołczaka.

Wiedeń, 15 czerwca (Telef. pryw.) »W. Allg Ztg.« donosi z Londynu:

Lord Cecil oświadczył w Izbie, że Kołczak i Denikin otrzymali już od koalicyi amunicyę wartości 4 milionów marek.

W zagrożonym Petersburgu.

»Figaro« z 10 bm. donosi z Helsingforsu:

»Petersburg jest ciągle otoczony niemal w trzech czwartych, ale chociaż z końcem maja donoszono o jego bliskim upadku. to zdaje się że **Finlandczycy i Estończycy tylko »markują ataki« przed stolicą Wszechrosyi.** W kołach dobrze poinformowanych zapewniają. że ta odwłoka ma za przyczynę jedynie względy polityczne, a podaje się następujące tego wyjaśnienie:

»Wszyscy Rosyanie, myślący o zbawieniu swojej ojczyzny, pokładają swe nadzieje w admirale Kołczaku. Z chwilą uznania go przez koalicyę około niego mają się zgrupować wszystkie siły, walczące przeciw bolszewikom. Otóż przedtem reprezentanci wszystkich państw federacyjnych w Rosyi muszą się porozumieć co do polityki wewnętrznej i zagranicznej. Cóż bowiem by się stało, gdyby Finlandczycy i Estończycy. zdobywszy Petersburg odmówili uznania rządu Kołczaka i zechcieli zatrzymać w swoim ręku stolicę?«

Układ estońsko-angielski.

Wiedeń, 15 czerwca (Telef. pryw.) »W. Allg Ztg.« donosi z Londynu:

Rząd angielski zawarł układ z rządem estońskim. w myśl którego Anglia otrzymać ma wyspę Vesel w zamian za usługi, wyświadczone Estonii.

WŁODZIMIERZ TETMAJER.

Wojna w Polsce

(„via crucis“).

Księga I.*)

(Wieczór letni na wsi. — Powrót wójta. — Wieści).

(Dokończenie).

Wójt szedł drogą. Noc była ciepła i gwiaździsta
lecz ciemna. Majaczyła droga kamienista
wiodąca między ożyn wonne, ciemne gaje.
W taką noc. w głębi cienia, coś żyć się wydaje,
krążyć jak sowa cicho dokoła człowieka
Zda się. za łozinym węgłem za drzewami czeka
ciche Coś, tajemnicze i niesamowite,
i pęci mrokiem nocy przed okiem ukryte.
Ale wójt człek był trzeźwy. Chłop co go Przyroda
matka wykołysała. Ni ogień, ni woda
ni gromy, ni zawieje, ni noce ponure,
nie tę chłopską oddziałać nie mogły naturę.
Był spokojny. Na świata życie obojętny.
Lecz w polityce udział brał zawsze namiętny
A mądry to był człowiek. Boże przeznaczenie
obdarzyło go głową jasną. W nią promienie
światła wnikały szybko, łatwo, a on je pochłaniał.
Był dumny i nikomu się nigdy nie kłaniał
mając godność i ziemi dziedzica dostojne
położenie. Miał sądy wytrawne, spokojne,
a tak bystro, w lot chwytał, polityki sztuczki,
że niejeden statysta był przy nim maluczki,
nie jednego Wincenty w kozi róg zagonił,
gdy mówiąc się rozognił, zapalił. zapłonił,
kiedy słuchacze niemo, otworzywszy gęby
słuchali. Wójt, jak gdyby domu stawiał zręby
tak przekonywał mówiąc, lapidarną mową.
Jak przycieś, kładł twierdzenie. Jak spiekę duchową
dowód tak oczywisty, jak to. że związano
węgły być muszą drzewem, które trzyma ścianę.
Jak drzwi były, lub futryn kwadraty okienne
wycieczki w mowie, ciętym dowcipem promienne.
A wreszcie, jak śpiczastej zawiązanie strzechy,
którą ciesla ustroił w kolorowe wiechy,
podniosłe zakończenie. Słuchacze porwani
bili w dłonie. zawsze przekonani,
albo źli, że wymowie nie umieli sprostać.
A jakże piękną była Wincentego postać.
kiedy za stołem stojąc, pośród panów koła
o prawo i o słuszność dla włościaństwa woła,
kiedy, jak kamień rzuci, argument niezbity!
Chłop prosty. jak Rzymianin, mówca znakomity.
Szedł drogą w ciszy nocnej. Głowę na dół zwiesza
ręce w tył założywszy, a myśli, jak rzesza
dziwnych istot upartych, cicha, przecież gwarna,
tańczą do koła głowy, co zwisła ciężarna.
Przebiega myślą przeszłość. I widzi skończony
rozdział życia. Wspomina, jak rozmiętniony
myślą o przyszłej ludu wiejskiego potędze
szedł w życie polityczne, jak wierny przysiędze
złożonej w duszy, bronił polskiego włościaństwa,
jak posłem wybierany szedł do Rady państwa,
jak walczył z biurokracyą, jak gromił przesądy
jak obalał wsteczniętwa śmiercionośne trądy,
jak z nienawiścią w duszy, namiętnemi słowy
stary ład chciał obalić, a stanowić nowy,
jak z duchowieństwem walcząc, spostrzegał zwątpienie,
co głęboko mu w duszę wpuszczało korzenie.
I jak całe swe życie, siły, myśl i zdrowie
włożył w dążność, by chłopscy rządzili synowie
wyzwoleni, bogaci. oświeceni, hardzi,
i, by legł pod ich stopę, pan, co chłopem gardzi,
I przebiegł myślą wiece, i przypomniał boje,
i niespełnionych marzeń, kolorowe roje,
i upokorzeń mękę, co przekleństwem krzyczy,
i zemstę, której pragnął, jak dziecko słodyczy,
i rozkosz władzy, którą już posiadł w powiecie,
i dumę, kiedy poczuł, że jest między kmiecie
jak Mesyasz, albo hetman ogromnego tłumu,
siłą swoich zdolności, odwagi, rozumu.
Dotąd. wiedział gdzie idzie. Ale dziś go siły
nieznane mu, z kolei naraz wyważyły.
i myśli rwały przędzę, i rwały zamiary,
i w gruz lecieć się zdawał ten świat jego stary,
bo nieznane przed sobą spostrzegał otchłanie,
i słyszał jakichś głosów potężne wołanie,
co krzyczały w tej ciszy nocy czarodziejskiej:
„Wojna!! „Wojna!!..“
Dochodził do gospody wiejskiej
i przez okna we wnętrze patrząc oświetlone,
widział głowy i twarze nad stołem schylone
i. miast gwaru zwykłego, ciche mowy słyszał.
Stanął. Czuł, że się chodem nazbyt szybkim zdyszał.
Chłód nocy go orzeźwił. Wszedł i siadł na ławie,
a głowy się ku niemu chyliły ciekawie.
Nie huczał dziś w gospodzie zwykły gwar wesoły.
Chłopi dziś zadumani obsiadali stoły,
ten i ów zwolna piwo pociąga ze szklanki,
i nikt nie ma ochoty dziś do pogadanki.
Dawno zapowiadana przyciągała burza.
Nie wierzyć się nie chce, że już się wynurza
z tchni czasów ten upiór, co trapił jak zmora,
że się pracy spokojnej zakończyła pora!
Więc głowy chłopskie ciężka obsiadła zaduma.
„Co teraz będzie z nami?“ Kum się pyta kuma,
„Czy się Moskal do Rosyi cofnie z nad granicy?
„czy wojnę, w kraj nasz wniosą prędko najeźdźnicy?
„Czy zwycięstwo, czy klęskę mądrzejsi rokują?“
I takie się pytania w gospodzie krzyżują.
Gdy wójt wszedł, głośnych pytań zabrzmiały hałasy.
Lecz on rzekł tylko: „Przeszły nasze dobre czasy!...“
Piwa pociągnął z kufla, dłonią otarł wąsa.
i papierosa paląc, w myśli coś roztrząsa.
Wreszcie rzekł: „Ha no wojna! Wszystko się odmienia:
„Wy kumie, rozlepicie rano ogłoszenia.
„i pilnujcie by chłopcy mi się nie popili!...
„żebyśmy za nich w mieście się nie powstydzili,
„Zresztą pić zakazano! I będzie karany
„rezerwista, gdyby się meldował pijany!
„Na jutro trza zamówić ze cztery podwody!“
Asesor słuchał bacznie. Bo wójt chociaż młody
posłuch miał i w powiecie niezwykłą powagę.
Asesor wstał i z kąta wziął sękatą lagę
ale go wójt powstrzymał. „Dość czasu jest rano!
„Dziś gwarzymy co tam teraz. w górze zapisano!“
Tu, z podełba patrzący chłop, Franciszek Nowak:
„Nyakli nadali! — mówi — bo cy tak, cy owak
„naggorzej się to wszystko tylko na nas skrupi!
„Panowie se wyjadą. księża tyz nie głupi
„w domu siedzieć, my ino ostaniemy w domu
„najemy się utrapienia, a kobiety sromu!...“
Na to Czarnecki Jędrzej. takie słowo rzecze:
„Nie godziłbyś! Tyś widzę oszalał człowiecze!
„Z Moskalem wojna, rzecz to, powiadają, święta!
„Nase jej pokolenie jesce nie pamięta,
„ale kiej som Bóg dożyć pozwolił tej chwili.
„damy synów, żeby się za ojczyznę bili!
„za cysorzową, i Polskę wyrwali z niewoli,
„i zagoili ranę co sto lat już boli!“
„Jo tom—Rączkowski Józef w pogwarę się wtrącił,
„ubiłbym! Ktoby wodę dzisiaj tu zamącił!
„Wojna! To trzeba razem iść i bić jak dziadki!
„Co z Kościuszką, Moskala siekali na szmatki!“
„Hej! Będzie bieda! Będzie!— Dubiel Jan się wmiesza,
„Trza widzę domowego odchodzić pielesza!
„bo do pospolitego należę ruszenia!
„Ale pójdę z ochotą!. Może przemienienia
„doczekam, jak Moskala wygnamy z Królestwa!“
Wójt milczał. Ale w głębi swojego jestestwa
skupił się, chcąc tajniki przeniknąć wyroków.
ale nie dojrzał światła przez zasłonę mroków.
„Ja wiem tylko — rzekł wreszcie do ciekawych gromad,
„że nasza polityka chłopska zakończona!
„A co się dla Narodu z tej wojny wyłoni.
tego rozum nie zgłębi, ni myśl nie dogoni!
„Przy wietrze łatwo pożar wszędzie się rozszerza
„Tak wojna!... Wiem, że chłopi dać muszą żołnierza,
„Konie, krowy i zboże na wojska potrzeby.
„A co będzie? Dziś wojna!... Dziś trzeba ażeby
„każdy swój obowiązek wypełnił, i kwita!
„Niech nikt wiele nie gada! Nikt o nic nie pyta!
„Niech patrzy, by swojego nie mienił mienia,
„bo ciemne są naszego drogi Przeznaczenia!“
Wójta mowa zmąciła zapalonych gwarę
i zbudziła drzemiącą Niepokoju marę,
co w izby się pełcieniu, po kątach zdawała
czaić, mroku zasłoną otulona cała.
Z nią w parze chodzi Troska. Za niemi Milczenie.
Więc ucichło po słowach wójta zgromadzenie.

---

*) Patrz »Nowa Reforma« Nr 249.

Sytuacya na Spiszu i Orawie.

Położenie na Spiszu i Orawie dotąd nie jest zupełnie wyjaśnione. Według wiadomości, które stamtąd nadeszły od ludności polskiej, wojsk czeskich na Spiszu już zupełnie niema. Ludność tamtejsza polska, nie chcąc pozostać zupełnie bez osłony, wzywa pomocy wojsk polskich. To też polskie oddziały, utworzone ochotniczo, posunęły się samorzutnie naprzód w głąb ziemi spiskiej aż do Kiezmarku i obsadziły szereg miejscowości. Tymczasem ludność organizuje władze cywilne, pragnąc, aby porządek i spokój na tych terenach zostały utrzymane, pomimo, że wojska i wszelkie władze czeskie je opuściły.

Według innych wiadomości, na Spiszu, a przedewszystkiem na Orawie, pozostały jeszcze wojska czeskie, lecz są zwłaszcza na Spiszu odcięto od ojczyzny. Sytuacya ich jest trudna. — Nie pozostaje im nic innego, jeżeli nie chcą uledz przewadze bolszewickiej i niechęci do nich miejscowej, polskiej i słowackiej ludności, — jak dać się rozbroić na polskim terytoryum. — Jednakże niektóre oddziały czeskie na Orawie nie chcą dzielić tego losu i podobno okopują się dla stawienia oporu węgierskiej dalszej ofenzywie.

Stanowisko władz polskich w tej sytuacyi również nie jest łatwe. Ludność polska Spiszu i Orawy woła o interwencyę i ratunek. Czesi proszą o przepuszczenie ich wojsk przez Nowotarszczyznę i teren galicyjski, a jednocześnie dochodzą wieści o gwałtach, jakich się ustępujący ze Spisza i Orawy Czesi dopuszczają na tamtejszej polskiej ludności. Jakkolwiek więc władze polskie chcą zachować wszelką lojalność wobec pobitych Czechów i uszanować linię demarkacyjną, to jednak wobec postawy ludności polskiej Orawy i Spiszu, a postępowania wojsk czeskich wobec niej, okazać się może, że wkroczenie władz i wojsk polskich jest poprostu kwestyą samoobrony. W każdym razie sytuacya wymaga pewnej decyzyi rządu, lub też pozostawienia wolnej ręki miejscowym komendom i władzom polskim. To też starosta nowotarski, oraz starosta, dawniej mianowany, spisko-orawski, urzędujący obecnie w Nowym Targu, dr Bednarski, zwrócili się do rządu warszawskiego w drodze telegraficznej z prośbą o wysłanie na miejsce delegacyi i pomocy wojskowej. Do tej pory odpowiedź na te żądania rządu warszawskiego nie jest znana.

Zamach na oświatę w Polsce.

Oświacie w Polsce grozi cios poważny, jaki tym razem gotuje się jej zadać nie wrogi rząd obcy, lecz nasz własny rząd polski. Oto w opracowywanym systemie opłat celnych pomiędzy innemi jest projekt, wniesiony przez ministeryum handlu, nałożenia opłaty celnej 80 fenigów na kilo przywiezionego papieru. Podobno pomysł ten, żywcem zapożyczony z ustawy celnej rosyjskiej z odpowiednią zwyżką i zamianą waluty i wagi, uznał związek producentów polskich za nie wystarczający i proponuje ze swej strony podwyższenie stawki celnej z 80 fenigów na 2 marki 30 fenigów na kilo.

Nałożeniu proponowanej opłaty celnej przyświeca myśl ochrony przemysłu rodzimego przed konkurencyą z przemysłem zagranicznym. Myśl bezwątpienia zdrowa, szczególnie gdy idzie o ochronę kilku zaledwie produkujących fabryk papieru. — Zauważyć jednak należy, że chociaż wobec wysokiej opłaty celnej za papier zagraniczny wytwórczość tych fabryk krajowych sowicie się opłaci ich właścicielom, bez konkurencyi prawie narzucających horrendalne ceny wszystkim nabywcom, kraj na tem w rezultacie nic nie zyska. — Wszak zdać sobie sprawę z tego należy, że tych kilka pracujących w tej chwili fabryk żadną miarą nie będzie w możności wyprodukować odpowiedniego zapasu papieru zarówno co do ilości, aby zaspokoić można wszystkie potrzeby kulturalne ogółu polskiego. Niemożliwość zaś zakupienia papieru po względnych cenach zagranicą wykluczy wszelkie wydawnictwa, przeznaczone dla szerokiego ogółu. Książka, której cena już dziś jest anormalna, stanie się przedmiotem luksusowym, dostępnym tylko dla uprzywilejowanej warstwy bogatych kapitalistów, często przeróżnych dorobkiewiczów paskarskich. Natomiast zniknąć będzie musiała książka polska z domów średniej warstwy, stamtąd właśnie, gdzie popęd do czytelnictwa jest największy. Zniknąć także będą musiały popularne wydawnictwa przeznaczone dla warstwy chłopskiej i robotniczej, tem samem osłabnie tętno pracy oświatowej wśród ludu pracującego. Znikną także książki szkolne, których nabycie stanie się niemożliwem. Już dzisiaj duża część dzieci przychodzi do szkoły bez elementarzy i podręczników, już dzisiaj nauczyciel staje bezradny wobec faktu, że większa część uczniów i uczenic nie ma z czego się uczyć. Co będzie dalej, gdy podręcznik szkolny będzie kosztował 30 do 40 koron!?

Osłabnąć także będzie musiało czytelnictwo dzienników, tego walnego środka w popularyzowaniu wiedzy i wyrabianiu świadomości politycznej. Bo wprawdzie znajdą się ludzie, którzy nabywając dzienniki, z konieczności podniesione do ceny 60 czy 70 halerzy, podtrzymają egzystencyę prasy, lecz będzie to znikający procent nowego typu uprzywilejowanych wobec olbrzymiej masy, która będzie musiała wyrzec się stałego czytelnictwa gazet, skazując się na ignorancyę i zobojętnienie dla spraw nieraz pierwszorzędnej wagi.

Zamierzone horendalne opodatkowanie papieru, byłoby z jednej strony nowem źródłem dla zuchwałych nadużyć paskarskich, z drugiej strony przyczyniłoby się do fatalnego obniżenia się oświaty w szerokich masach nietylko ludowych, lecz także średniej warstwy inteligencyi pracującej.

Dźwiganie przemysłu rodzimego takimi środkami, godzącymi w podstawy oświaty i kultury narodowej, uznać należy za dyletanckie i nieprzemyślane eksperymenty kompromitujące tylko stanowisko rządu, który własnemi rękoma zabiera się do grzebania pracy myśli i ducha narodowego.

Cała, rzec można, prasa polska ze zgrozą przyjęła projekty, już anticipando wywołujące zwiększenie paskarskich dotąd cen na papier krajowy, który w dodatku nie może pokryć ani w części potrzeb np. wydawnictw dziennikarskich. I tak między innemi warszawski »Kuryer Poranny«, nie odznaczający się wcale radykalizmem wobec rządu, pisze w tej sprawie między innemi:

»P. minister Hącia widocznie uważa, że czytanie w Polsce jest karygodnym zbytkiem i że powinno być również zakazane, jak wypiekanie ciastek, jadanie kolacyj po gabinetach i gra w pokera. Wpadł na pomysł podniesienia cen papieru w ten sposób, aby nie mógł być wogóle zadrukowanym. I to nietylko ten papier nieco lepszy, na którym drukowane są książki, ale także i ten papier na którym drukowane są gazety i elementarze.

Obrona przemysłu jest rzeczą piękną i nie mamy nic przeciwko temu, aby pp. Steinhagen i Wehr w Myszkowie i p. Kohn w Częstochowie zarabiali na gazetach i elementarzach jaknajwięcej? Ale ochronę przemysłu godzić trzeba z wymaganiami cywilizacyi. Wogóle trzeba coś myśleć przy układaniu taryf celnych, trzeba mieć jakieś informacye o stosunkach przemysłowych i nie już potrzebach, ale niezbędnościach konsumentów.

Polska bez gazet! No — niejeden rząd byłby z tego może i kontent. Ale Polska bez elementarzy? Czy i z tego byłby kontent jaki rząd? Bardzo być może. Oświata psuje ludzi — mawiał Pobiedonoscew. Tego szczęścia jednak, aby w Polsce nie było gazet, ani elementarzy nie pozwolimy p. Hąci na urzędzie ministra handlu i przemysłu doczekać. Polska musi być państwem w którem nawet ministrowie powinni znać abecadło i umieć sylabizować gazety. Jeśli będą porządnie znali jedno i naprawdę umieli drugie, z pewnością nie przyjdzie im na myśl układać podobnych taryf celnych«.

»Gazeta Poranna« pisze:

»Naród polski zaraz gdy tylko odzyskał wolność, bierze się do tłumienia oświaty, do powstrzymania rozwoju czytelnictwa, do utrudnienia wszystkiego, co jest słowem drukowanem, co jest nauką, literaturą i sztuką, a co bez papieru i taniej książki, żyć nie może i żyć nie będzie. I wszystko to się dzieje w Polsce, w kraju, gdzie liczba analfabetów osiąga niesłychanie wysoką — rekordową niemal cyfrę 80 procent, podobno dla dobra krajowego przemysłu papierniczego?

Wszystko, co się mówi na temat konieczności ochrony rodzimego papieru przed przywozem, jest płytką blagą, obliczoną na brak zdrowego krytycyzmu w sferach ministeryalnych i świadczy o ubóstwie pomysłowości i lenistwie myśli, skłonnej zawsze pójść po linii najmniejszego oporu. Krajowa wytwórczość i przed wojną nie była w stanie pokrywać całego zapotrzebowania papierowego Królestwa samego, a cóż dopiero teraz, kiedy dochodzi zabór pruski, obsługiwany dawniej przez Niemcy, i zabór austryacki, zaopatrywany w papier czeski i śląski. — Pozatem wojna wykazała tak różnorodne pola zastosowania przetworów papierowych, że doprawdy krajowi papiernicy mogą śmiało patrzeć w przyszłość, nie uciekając się do ochronnych ceł kosztem nieuctwa i ciemnoty osiąganych. Oby tylko potrafili sprostać zapotrzebowaniom, jakie się do nich będą zwracały.

Naród i państwo jest jaknajbardziej zainteresowane, by czytelnictwo było udostępnione jaknajszerszym masom, a osiągnięcie tego warunkuje w pierwszym rzędzie taniość papieru. I dlatego zgrozą przejmuje projekt rządowy faworyzowania krajowego przemysłu papierni czego kosztem pogwałcenia najistotniejszego prawa do oświaty, do taniej książki i taniej gazety. Czy twórcy cła na papier pomyśleli o tem, że nakładając wysokie cło na papier, w konsekwencyi będą musieli jeszcze wyższem cłem obłożyć gotowe druki, przychodzące z zagranicy, gdyż inaczej zamrze krajowy przemysł graficzny, mogący opierać swój rozwój tylko na taniości papieru. Chyba niepożądane jest, aby krajowy ruch wydawniczy zamarł i wyniósł się zagranicę, bo wówczas strawa duchowa może się stać cudzą, nie rodzimą«.

KRONIKA.

Kraków, 15 czerwca.

Jutro, dnia 16 czerwca 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za 98·13
500	„ „ „	za 490·63
1000	„ „ „	za 981·25
5000	„ „ „	za 4906·25
10000	„ „ „	za 9812·50

ECHA ROZRUCHÓW. Policya przeprowadza w dalszym ciągu na przedmieściach Krakowa rewizye w poszukiwaniu za rzeczami zrabowanemi podczas ostatnich rozruchów. Onegdaj wieczór odebrano od M. Gressa i P. Jasiołka w Podgórzu wielką ilość materyi jedwabnych oraz damskich bucików. Policya przesłuchuje różnych ludzi, u których znaleziono skóry juchtowe oraz materye pochodzące z kradzieży. Część złodziei i kobiet, biorących udział w rabunkach odstawiono wczoraj rano do sądu okręg. karnego, gdzie ich jednak z powodu braku miejsca w więzieniach wkrótce wypuszczono na wolność.

GENERALNY DELEGAT GAŁECKI przybył na kilka dni do Krakowa.

20 MILIONÓW NA POMOC DLA DZIECI. Z Warszawy donoszą: Ministrowie Zdrowia i skarbu powiadomieni zostali przez marszałka Sejmu o przyznaniu nadzwyczajnego kredytu w sumie 20,000.000 mk., do dyspozycyi ministerstwa zdrowia publicznego na pomoc dla dzieci. Fundusz ten przeznaczony został dla centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci celem umożliwienia mu zorganizowania doraźnej a szybkiej akcyi żywienia dzieci. W ten sposób centralny Komitet, powstały dla rozdziału pomiędzy dzieci żywności z daru Ameryki, utrwala swoją egzystencyę i będzie mógł rozszerzyć ramy swej działalności. Ameryka, jak wiadomo, przeznaczyła na ten cel 2,100.000 dolarów, tj. 24,200.000 mk. w postaci środków odżywczych, oprócz ubrań, środków leczniczych i mydła.

WSTRZYMANIE WIZ PASZPORTOWYCH. — Celem uniknięcia ewentualnych trudności i nieporozumień, jakie mogłyby spotkać podróżnych, udających się lub przejeżdżających przez terytoryum republiki czesko-słowackiej z powodu zamknięcia granicy, wstrzymał tutejszy czeski Urząd paszportowy udzielanie wiz na wyjazd aż do odwołania, które nastąpi w dziennikach po otrzymaniu odnośnych zarządzeń od właściwych czeskich władz.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. ANTONIEGO JANUSZEWSKIEGO, dyrektora biur T. S. L., odbędzie się w 4-tą rocznicę śmierci w poniedziałek w kościele N. P. Maryi o godzinie 8 rano.

O RÓWNOUPRAWNIENIE JĘZYKA POLSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Wydział prasowy min. spraw wewnętrznych komunikuje: Minister spraw wewnętrznych rozesłał do komisarzy rządowych ludzież naczelników policyi komunalnej okólnik, podający do wiadomości, że treść rozlepionych ogłoszeń w miejscach publicznych winna być dostępna dla wszystkich mieszkańców oraz funkcyonaryuszów władzy. Z tych więc względów na wszelkich ogłoszeniach powyższych musi być uwzględniony, oprócz napisów żargonowych, również tekst polski, przytem tekst polski powinien być na pierwszem miejscu i tych samych rozmiarów, co tekst obcy.

HERBATA NADESZŁA. Z Warszawy donoszą: Polepsza się sytuacya i w zakresie herbaty. Ministeryum aprowizacyi otrzymało już pewne ilości herbaty z Anglii, niebawem mają nadejść znaczniejsze ładunki (30 wagonów). Herbata ta będzie sprzedawana po 11—15 mk. za funt i znajdzie się na rynku w ciągu jakichś 2 tygodni.

Tyle informacye warszawskie. Ośmielamy się zapytać, czy herbata przychodzi tylko dla Warszawy, czy wogóle dla Polski? Sądzimy, że ten ostatni wypadek zachodzi. W takim razie należałoby poczynić kroki, aby i Kraków otrzymał herbatę, której brak dotkliwie daje się odczuwać. A jeśli ją ktoś zdobędzie, to po bajecznie wysokich cenach.

SPRZEDAŻ SMALCU AMERYKAŃSKIEGO. Od poniedziałku dnia 16 czerwca br. będą wydawały sklepy rejonowe smalec amerykański za ściągnięciem górnego kuponu 4 legitymacyi zbiorowej w ilości po 10 dkg. na osobę. W okręgu XIV (dzielnica XIX i XX) konsumenci winni zgłaszać się po smalec do sklepów rejonowych Bartusia, Serczykowej i Kopcińskiego, ul. Chodkiewicza 16. Członkowie konsumów bezpośrednio aprowizowanych nie mają prawa do pobora smalcu w sklepach rejonowych.

SPRAWA KART TYTONIOWYCH. Straż obyw. ukończyła już rejestracyę osób, uprawnionych do poboru tytoniu i oddała spisy do dyspozycyi dyrekcyi skarbu, od której energii zależy obecnie szybkość w przeprowadzeniu rozdziału kart tytoniowych.

PRZYDZIAŁ SKÓR. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w „N. Reformie“ w dniu 14 bm. Nr. 258 w wydaniu popołudniowem pod tytułem „Przydział skóry“ pospieszamy z wyjaśnieniem, że krajowy Zakład odzieżowy nie dostarczył konsumowi syndykatu dziennikarzy ani skór wierzchnich ani spodnich. Nabytek ten pochodzi z innego źródła, za co Zakład żadną miarą odpowiadać nie może. — Dyrekcya zakładu odzieżowego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu po raz 12 „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego, wieczorem po raz 2 „Głupi Jakób“ T. Rittnera z pp. Czaplińską, Jarszewską, Modzelewską, Bończą, Bystrzyńskim, Jednowskim, Nowakowskim, Noskowskim, Staszewskim, Szymborskim. We wtorek (17) po raz 15 „Wygnany Eros“ T. Konczyńskiego. We czwartek 19 bm. z powodu święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. W poniedziałek, 16 czerwca o godz. 7 wieczór w sali Seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) ks. Feliks Horyński poda treść całej pracy św. Tomasza z Akwinu „De ente et essentia“, poczem nastąpi dyskusya. Wstęp wolny także dla osób, nie należących do Towarzystwa filozoficznego.

OSTATNI WYKŁAD PROF. DRA JÓZ. FLACHA p. t. „Przesilenie w kulturze“ odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39) we wtorek, 17 bm. Początek o godzinie 7 wieczór.

EGZAMINA PRYWATNE w tutejszej 6-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie odbędą się dnia 20 bm. o godzinie 8 rano (ul. św. Marka 34. II p.).

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW. SZKOLE REALNEJ w Wieliczce złożyli dnia 10 czerwca br. uczniowie prywatni Tadeusz Kłapkowski i Włodzimierz Uhrynowski.

Z TOW. KAT. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. Dnia 11 bm. odbyło się w sali Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim 8, II walne zgromadzenie Związku gospodarczego katolickich właścicieli realności w Krakowie. Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu Radzie nadzorczej absolutorium uchwalono kilka zmian statutu i dokonano uzupełniających wyborów, wybierając jako członków Rady nadzorczej pp. inżyniera Rajmunda Meusa i adwokata dra Franciszka Mussila. Potem ukonstytuowała się Rada nadzorcza, wybierając prezesem inżyniera Rajmunda Meusa, wiceprezesem profesora Juliusza Ippoldta, delegatem do dyrekcyi adwokata dra Franciszka Mussila, sekretarką Kamilę Janicką, zastępcą członka Rady nadzorczej Karola Markusa, kierownikiem Związku jest p. Teofil Kowalczyk.

WYCIECZKĘ STATKIEM DO BIELAN urządza Oddział kolarski Sokoła w niedzielę, dnia 15 bm. Wyjazd o godzinie pół do 3 popołudniu z placu Groble. Bilety do nabycia w księgarni Eberta i firmie Nikiel, ul. Zwierzyniecka 32 i przy wejściu na statek. W Bielanach dobrze zaopatrzony bufet. Zbiórka kolarzy o godzinie 3 na boisku „Sokoła“ krakowskiego.

LICHWA W RESTAURACYACH I KAWIARNIACH. Piszą nam z miasta: Z uznaniem i zadowoleniem wyczytałem dzisiaj w „Nowej Reformie“ informacyę, że Komitet ku zwalczaniu lichwy zamierza zabrać się do poskramiania orgii paskarsko-lichwiarskiej restauratorów i kawiarzy w Krakowie. Czas najwyższy, aby tej szarańcie lichwiarskiej kres położyć. Takiej drożyzny w restauracyach i kawiarniach, jak obecnie w Krakowie, niema w całej Polsce. Bo wszędzie jakaś władza czuwa nad cenami restauratorów i kawiarzy, tylko w Krakowie wydano na ich łup publiczność.

I tak do niedawna były w średnich i hotelowych restauracyach stałe ceny za obiad („couvert“). W hotelu Saskim np. obiad z czterech dań drożał z miesiąca na miesiąc, aż utknął na cenie 18 K. Ale i to było za mało restauratorowi, który robił kolosalne interesa, bo pieniądz z kieszeni klientów płynął mu drzwiami i oknami. Więc w chwili, gdy Kraków zaroił się od uchodźców z Galicyi wschodniej i Śląska, urządzili sobie pp. restauraterzy „trust“, znieśli „couvert“ obiadowe i ustanowili ceny takie, że obiad już tylko z trzech dań trudno zjeść niżej 20 K. Restaurator w hotelu Saskim syt sławy, zostawił gości na pastwę służby, która miejscową publiczność, jako liczącą się z groszem, traktuje z grandezzą hidalgów. Możesz siedzieć w restauracyi dobry kwadrans, zanim p. kelner zgłosi się do ciebie, a drugi kwadrans zanim ci przyniesie prawie zimnej zupy. Gospodarza nie ma... Zdaje się, zgłasza się tylko po pieniądze do kasy restauracyjnej.

A przecież w Warszawie można zjeść w dobrej restauracyi obfity obiad za 7 do 8 marek („couvert“), we Lwowie w pierwszorzędnej restauracyi hotelu „Zorza“ dobry i „lege artis“ pod względem kulinarnym obiad kosztuje 18 K.

Dzisiaj znowu w kawiarniach krakowskich podniesiono cenę szklanki kawy z mlekiem o 50 hal., rzekomo z powodu podrożenia cukru. Cena 1 K 40 h do 1 K 50 hal. mimo znacznego potanienia mleka, nie wystarczała pp. kawiarzom do pokrycia nowego wydatku, który w dowolnej wysokości sobie obliczyli.

Otóż powinienby Komitet zażądać przedewszystkiem od magistratu wyjaśnienia, czy to się dzieje z jego wiedzą; czy i kiedy ostatni raz zatwierdzał magistrat, jako władza przemysłowa, ceny w restauracyach i kawiarniach, i w jakiej wysokości?

Przecież raz bezwstydnemu wyzyskiwaniu tych sfer, które gospodarstwa domowego prowadzić nie mogą, należy kres położyć. Do restauracyi i kawiarni chodzą nietylko paskarze, lecz także ludzie ciężkiej pracy, zdobywający z trudem grosz na wyżywienie się i tym należy się ze strony władzy jakaś opieka i bezpieczeństwo przed dalszą eksploatacyą na rzecz lichwiarstwa żywnościowego.

SPRAWA DEFRAUDACYI W BANKU KRAJ. W czasie śledztwa w sprawie defraudacyi, popełnionej przez manipulantkę w Banku krajowym, stwierdzono, że aresztowany w tej aferze chorąży Kaz. Kolodziejczyk podrobił sobie sam świadectwa szkolne oraz indeks politechniki lwowskiej i na podstawie tych dokumentów uzyskał prawo jednorocznej służby oraz stopień chorążego. Ukończył on w rzeczywistości tylko trzy klasy szkoły wydz. i pracował przed wojną jako terminator w kilku krakowskich przedsiębiorstwach ślusarskich.

WYWÓZ TYTONIU. Wczoraj aresztowano J. Koguta, który usiłował wywieźć tytoń i cygara w celach paskarskich na prowincyę. Przy aresztowanym znaleziono 2 kg. tytoniu, 15 paczek tabaki i kilkadziesiąt cygar.

ZAWZIĘTY KIESZONKOWIEC. Wczoraj wieczorem aresztowała policya St. Matysa, który w wozie tramwajowym skradł pewnej pani torebkę z pieniądzmi. Kieszonkowiec stawiał podczas aresztowania silny opór i wywołał zbiegowisko.

WYPADEK ŚMIERTELNEGO POPARZENIA zdarzył się wczoraj popołudniu w aptece Martusiewicza na Stradomiu. Karolina Drozdówna, 25-letnia laborantka niosła z podwórza dużą flaszkę, napełnioną benzyną, którą po wejściu do pracowni upuściła na ziemię. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył, że w laboratoryum palił się właśnie płomień w stojącym tam aparacie destylacyjnym. Rozlana benzyna zajęła się momentalnie od płomienia i wybuchając poparzyła w straszny sposób Drozdównę na całem ciele. Niektóre części ciała uległy zwęgleniu, ogółem poparzenie było 3 i 4 stopnia. W beznadziejnym stanie przewiozło pogotowie ratunkowe nieszczęśliwą dziewczynę do szpitala św. Łazarza. P. Martusiewicz uległ również poparzeniu na rękach.

NIESZCZĘŚLIWY PRZYPADEK KRAKOWIANKI. W Dreźnie — jak podaje „Dresdner Nachrichten“ w sobotę, dnia 24 maja br. o godzinie 7 wieczorem jechała automobilem na koncert drezdeńska śpiewaczka p. Anka Csoka-Czunko ze swym akompanjatorem prof. dr Kutzschbachem do Künstlersaal. Wskutek nieuwagi szofera nastąpiło na skrzyżowaniu ulic Pragerstrasse i Lüttichaustrasse zderzenie automobilu z nadjeżdżającym tramwajem. Skutek dla automobilu był wprost straszny. Z przewróconego i rozbitego automobilu wydobyto śpiewaczkę oraz akompanjatora i przewieziono do sanatoryum, zaś szofera w stanie bezprzytomnym z rozbitą głową o krawędź trotuaru do szpitala powszechnego. Zgromadzona na sali publiczność dowiedziawszy się, iż koncert z powodu wypadku automobilowego, jakiemu uległa śpiewaczka nie odbędzie się, ruszyła tłumnie pod sanatoryum celem zasięgnięcia bliższej informacyi o stanie zdrowia śpiewaczki.

WESOŁE ZŁODZIEJKI. Od Maryi Jaroszowej, zamieszkałej przy ul. A. Grabowskiego 4, wynajęły przed kilku dniami mieszkanie dwie młode kobiety: Hel. Mazurkiewicz i Franc. Sumara, przedstawiwszy się jako urzędniczki. Wczoraj spakowały panie „urzędniczki“ różne rzeczy p. Jaroszowej i zbiegły przez okno, rano zaś sprzedały skradzione przedmioty na Kleparzu. Aresztowane kobiety są, jak się okazało, zwykłemi złodziejkami, bawiącemi się w wolnych chwilach wesoło po pierwszorzędnych tutejszych kawiarniach. Sumarównę zna ponadto policya z tego, że niedawno przebierała się za kobietę wiejską i podejmowała zapomogi z kasy filialnej na fałszywe legitymacye.

NIEŁADNA HISTORYA. Onegdaj wieczorem przeprowadziła Straż obywatelska rewizyę w mieszkaniu J. Werca, nauczyciela ludowego, zamieszkałego przy ul. Konarskiego na Nowej Wsi. W ciągu rewizyi skonfiskowano 168 koców amerykańskich, zakupionych przez Intendanturę wojskową dla garnizonu krakowskiego. Jak się okazało, koce te przywieziono w południe tegosamego dnia na wozie wojskowym w pakach, które wyładowali żołnierze i wnieśli je do mieszkania Werca, który tłómaczy się, że koce złożyli u niego N. Danek, nauczyciel ludowy, mieszkający przy ul. Siemiradzkiego 17. W czasie rewizyi przeprowadzonej u Danka, znaleziono 12 koców, pochodzących z tegosamego transportu amerykańskiego. Danek wyjechał na wycieczkę do Ojcowa. Wedle zeznań Werca, po koce miał się zgłosić wczoraj rano jakiś wojskowy, by je zabrać. Obstawiono więc dom policyą, która koło godziny 10 rano zauważyła rzeczywiście jakiegoś sierżanta, zdążającego do mieszkania Werca. Sierżanta aresztowano. Nie chciał z początku podać swego nazwiska, w śledztwie wyszło jednak na jaw, że jest to N. Tyborowicz, zatrudniony obecnie w magazynach wojskowych. Do udziału w kradzieży koców nie przyznaje się, twierdząc, że przyszedł je tylko oglądnąć. Tyborowicza odstawiono do sądu wojskowego. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

W KONIECZNEJ OBRONIE WŁASNEJ. W dniu 31 maja ub. roku przyszło w fabryce sody w Borku Fałęckim między podmajstrzym Andrzejem Kołodziejem a robotnikiem Stanisławem Zakrzewskim na tle nieporozumienia służbowego do sprzeczki, a w następstwie do czynnego ataku w którym Kołodziej ugodzony przez Zakrzewskiego tępem narzędziem w głowę, odniósł tak ciężkie uszkodzenie ciała, że po dłuższej chorobie zmarł. Wczoraj stanął Zakrzewski przed krakowskim trybunałem sądu przysięgłych pod przew. r. Szczerby, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Oskarżony tłómaczył się, że działał w koniecznej obronie. Kołodziej robił mu niesłuszne wyrzuty w rzeczy, która wcale nie należała do zakresu jego zadań służbowych. Gdy oskarżony temu oponował, porwał się na niego Kołodziej, chwycił go za gardło, powalił na ziemię i dusił, a gdy mu się oskarżony z rąk wyrwał, gonił go Kołodziej z kluczem żelaznym do zakręcania kurków w ręku. Oskarżony bojąc się uderzenia tym kluczem, podniósł z ziemi również kawał żelaza i rzucił go z odległości 6 kroków na Kołodzieja, który na nieszczęście trafiony został tak fatalnie w głowę. Przesłuchany jako świadek majster fabryczny, który w tym dniu kierował ruchem fabryki, zeznał, że zmarły był człowiekiem dokuczliwym, który z wszystkimi robotnikami miał zatargi, że mieszał się w niesłuszne sprawy, natomiast oskarżony był człowiekiem posłusznym i spokojnym. Z innych świadków, którzy przy wypadku byli obecni, żaden nie mógł orzec stanowczych dla winy oskarżonego okoliczności. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał wydał wyrok uwalniający.

Z kraju.

TRANSPORTY TOWARÓW Z ZAGRANICY. — Urząd walki z lichwą i spekulacyą donosi: Nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą przybrało realne formy. Do Warszawy przybyły prywatnie dwa transporty z różnymi towarami, a mianowicie 29 wagonów z Francyi, 31 ze Szwajcaryi. Wagony eskortowane były przez specyalne pogotowie wojskowe, składające się z żołnierzy francuskich i szwajcarskich. Wraz z towarami przyjechali także przedstawiciele odnośnych firm zagranicznych. Z chwilą otrzymania wiadomości o przybyciu pierwszego transportu do Warszawy, Urząd walki z lichwą i spekulacyą porozumiał się z ministerstwem przemysłu i handlu, z ministerstwem spraw zagranicznych, oraz z ministerstwem aprowizacyi w sprawie rozdziału towarów. W szczególności dla powzięcia postanowień, zmierzających do zapobieżenia spekulacyi, część towaru otrzyma rząd dla własnych potrzeb. Na drugiem miejscu uwzględniono będą kooperatywy spożywcze, dalej kooperatywy kupieckie, a reszta do zbytu z wolnej ręki.

PODZIĘKOWANIE GEN. IWASZKIEWICZA. Generał Iwaszkiewicz wystosował do prezydenta miasta dłuższe pismo, w którem dziękuje ludności miasta Lwowa za niedzielną manifestacyę.

URUCHOMIENIE LINII KOLEJOWEJ. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza, że ruch pociągów między Lwowem a Stanisławowem został z dniem 13 czerwca otwarty.

Dyrekcya kolei ogłasza, że dnia 15 czerwca wyjedzie po raz pierwszy ze Lwowa pociąg pospieszny przez Bełz, Lublin do Warszawy. Jazda tym pociągiem trwać będzie 15 godzin. Pociągi kursować będą z wagonami I., II. i III. klasy. Między Lwowem a Warszawą zatrzymywać się będą pociągi na następujących stacyach: Żółkiew, Rawa Ruska, Bełz, Zawada, Krasnystaw, Rejowiec, Lublin, Puławy, Dęblin, Iława i Warszawa. Używanie tych pociągów przez osoby cywilne do podróży lokalnych między Lwowem a Rawą Ruską jest niedozwolone.

POCZTA W GALICYI WSCHODNIEJ. Minister poczt i telegrafów, Linde, powrócił z urzędowej podróży do Lwowa i Stanisławowa. Komunikacya ze Stanisławowem odbywa się w ten sposób, że urząd pocztowy w Stanisławowie wysyła codziennie umyślnego posłańca do Halicza, który przywozi stamtąd pocztę. Rumuńskie władze wojskowe wysłały do Stanisławowa delegacyę, która porozumiała się z prezydentem poczt i telegrafów co do urządzenia służby pocztowej na terenie, zajętym przez Rumunów.

POWOŁANIE PUŁKOWNIKA SULIMIRSKIEGO. Jak podają dzienniki, komendant miasta Lwowa, pułkownik Sulimirski, opuszcza swe dotychczasowe stanowisko, powołany do ministerstwa spraw wojskowych.

Z POWODU ZGONU Ś. P. KRECHOWIECKIEGO. Wszystkie dzienniki poświęcają słowa wspomnienia ś. p. Adamowi Krechowieckiemu i podnoszą jego działalność literacką i publicystyczną.

PRZYSIĘGA ŻYDÓW LUBELSKICH. »Głos Lubelski« donosi: Tutejszy rabin odebrał od żydów przysięgę, która zobowiązuje ich do przestrzegania cen maksymalnych.

SZKOŁA POLSKA W STANISŁAWOWIE POD INWAZYĄ UKRAIŃSKĄ. „Wiek Nowy“ podaje następujące wiadomości ze Stanisławowa: Ukraiński sekretarz spraw oświatowych odnosił się początkowo dość życzliwie do szkolnictwa polskiego, lecz pod naciskiem dyrektora ruskiego gimnazyum, w grudniu zabronił nauki języka polskiego w szkołach. Równocześnie zamknięto w powiecie wszystkie szkoły polskie, nawet prywatne T. S. L., konfiskując majątek na rzecz państwa. Komitet polski urządził kursy naukowo dla uczniów szkół średnich i ludowych, lecz policya i żandarmerya tropiły profesorów. W gimnazyum „polskiem“ nauka odbywała się tylko w języku ruskim i żargonie. Nauczycielami byli żydzi-syoniści, którzy agitowali wśród uczniów do tego stopnia, że niektórzy uczniowie przysięgali w synagodze na „torę“, że nigdy nie będą mówić po polsku. Ukraińcy, ludzie ideowi, jak biskup ks. Chomyszyn, nie mieli żadnego wpływu; biskup Chomyszyn był nawet przez czas pewien internowany.

Ze świata.

UZNANIE DLA CLEMENCEAU. Z Paryża telegrafują: Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu, założone w roku 1847 przez dra Marcinkowskiego, nadało panu Clemenceau godność członka honorowego. P. Clemenceau odpowiedział, że chętnie przyjmuje to odznaczenie i dodał: „Polska po półtora wieku męczeństwa odżyła dziś przez zwycięstwo żołnierzy Francyi i jej sprzymierzeńców. Znacie uczucia, jakie żywię wobec waszego kraju. Jestem szczęśliwy, że mogłem jako szef rządu republiki przyczynić się do zmartwychwstania Polski, odwiecznej przyjaciółki mojego kraju“.

KATASTROFA W KINIE. Jak donoszą dzienniki paryskie, w miejscowości Valence sur Rhone podczas przedstawienia kinematograficznego wskutek wyładowania się elektryczności zapalił się film. Płomienie buchające wśród ciemności wywołały tak straszną panikę, że w ścisku zaduszono 120 osób. Biskup miejscowy, który był na przedstawieniu, napróżno starał się uspokoić tłum, każąc orkiestrze grać marsyliankę. Po katastrofie pokazało się, że pożar był bardzo nieznaczny.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, 15 bm. popołudniu: „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego; wieczorem: „Głupi Jakób“ T. Rittnera.

W poniedziałek, dnia 16 bm.: „Wachlarz lady Windermere“ O. Wilde'a.

We wtorek, 17 bm.: „Wygnany Eros“ T. Konczyńskiego.

We środę, 18 bm.: „Głupi Jakób“ T. Rittnera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W niedzielę, 15 bm. popołudniu: „Baron Kinel“; wieczorem: „Córka pani Angot“.

W poniedziałek, 16 bm.: „Córka pani Angot“.

We wtorek, 17 bm.: „Córka pani Angot“.

KTO JESZCZE NIE WIDZIAŁ FILMU »UCIECHY«

Bez winy... winni!

Dramatu społecznego w 6 częściach ten zaprawdę powinien ujrzeć go, albowiem nie wiele filmów, poza takimi na przykład »Nędznikami« Wiktora Hugo, podobnie, jak on, unaocznia zło współczesnych urządzeń społecznych, których podstawowem źródłem jest brak serca i obłuda. Serce niech rządzi współ z rozumem. Inaczej będzie się działo źle na świecie. Jest to rewindykacya praw serca, jako czynnika prawodawczego.

Teatr im. J. Słowackiego.

„GŁUPI JAKÓB“. Komedya w trzech aktach Tadeusza Rittnera. (Wznowienie).

W długim cyklu wytwornych czysto literackich sztuk Rittnera, »Głupi Jakób« był tym utworem, który zdecydował sławę i powodzenie całej drogi twórczości autora »W małym domku«. Twórczość ta, idąca szlakami Ibsena, a po części Bernarda Shawa, niesie pewne pierwiastki ironii i indywidualnej filozofii, kryjącej się poza satyrycznym uśmiechem. Te zasadnicze rysy, stanowiące najwybitniejsze cechy talentu Rittnera, ujawniają się w »Głupim Jakóbie« w pełni, odsłaniając całkowicie oblicze autora i jego indywidualności, jako wykwintnego pisarza scenicznego. Wolelibyśmy zapewne, aby dyrekcya zapoznała nas z dawno obiecywanym »Ogrodem miłości“, ale skoro się to nie dało obecnie doprowadzić do skutku, godzimy się chętnie z wznowieniem „Głupiego Jakóba“, który ma u nas zresztą tradycyę jednej z najlepiej granych sztuk w teatrze krakowskim.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obsada sztuki Rittnera pozostała z małemi zmianami tą samą, w jakiej poznaliśmy utwór Rittnera przed dwunastu laty. Przypomniał nam się w pierwszym rzędzie p. Sosnowski, w roli szambelana, postawionej mocno, utrzymanej w jednolitym zarysie. Zdecydowana linia gry, wyrazisty rysunek psychologiczny, dobrze akcentowane odruchy energii zgryźliwego dziwaka, znajdują w grze p. Sosnowskiego pełny, artystyczny wyraz, zgodny z intencyą autora. P. Jarszowska, która swego czasu w roli Hani rozbłysła pełnią talentu i zdobyła sobie publiczność Krakowa, przypomniała tą kreacyą, oddaną z niezmierną prawdą i brutalną szczerością, szeroką skalę swego talentu, który podobno artystka nasza chce zanieść na inną scenę. P. Bończa w kapitalnej roli ubogiego krewnego, rozwinął przedni humor i swobodę, dając doskonałą figurę dymisyonowanego porucznika, żyjącego z łaski bogatego kuzyna. Wyborną karykaturę zgorzkniałej jego żony wyposażyła humorem i patosem p. Czaplińska. P. Nowakowski w roli tytułowej Jakóba plastycznie wydobył skomplikowane rysy psychologii młodzieńca o naturze wybuchowej, tłumiącego gorycz i niepokój trapiący jego umysł.

Szereg doskonałych epizodycznych postaci ożywili artystyczną grą pp.: Jednowski w roli doktora, Szymborski, jako prezes i p. Modzelewska, nieoceniona w rolach prostodusznych mieszczanek.

Reżyserya sztuki, przygotowana przez p. Sosnowskiego, zasługuje na specyalne uznanie.

W. Pr.

Z Sejmu.

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniesiono następujące interpelacye: Pużaka w sprawie wyjątkowych ustaw, wydawanych i stosowanych przez nadzwyczajnego komisarza względem Stowarzyszeń robotniczych w Zagłębiu, posła Diamanda w sprawie ataków »Gazety Lwowskiej« na członków Sejmu (interpelacya ta zarzuca »Gazecie Lwowskiej« brak objektywności i bezstronności w przedstawianiu zdarzeń politycznych. W szczególności wytyka artykuł zamieszczony w numerze 132 pisma p. t. »Pan Moraczewski w roli wicemarszałka Sejmu«), posła Kędziora w sprawie kredytów na budowę dróg w Małopolsce, posła Szyperna w sprawie rozruchów w Chełmie. Bez dyskusyi odesłano do komisyi komunikacyjnej ustawę w sprawie budowy kolei Rzeszów—Kolbuszowa—Tarnobrzeg.

DYSKUSYA ROLNA.

W dalszym ciągu dyskusyi rolnej poseł Poniatowski oświadcza, że obecnie chodzi o to, aby ziemia przeszła w ręce tych, którzy nie są skłonni do jej pozbywania. Aby niestosować praw wyjątkowych niema innej drogi, jak uchwalić **prawo wywłaszczenia** odnośnie do wszelkiej wielkiej własności.

Poseł Kowalczuk zwraca się przeciwko dążeniom tradycyi, która zdaniem jego chciałaby rozciągnąć reformą rolną na długie dziesiątki lat. Zarzuca prawicy, że coraz to nowe wynajduje trudności, było sprawę odwlec i zaważa, że zdrowsza jest prawna rewolucya od ewolucyi. Jeżeli wielka własność nie mogła się utrzymać przed wojną to trudno łudzić się nadzieją, aby mogła się utrzymać w warunkach powojennych.

Ks. arcybiskup Teodorowicz oświadcza, że nie było zamiarem kościoła występować do walki przeciw reformie rolnej.

Z KOMISYI ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Dyskusyę rolną przerwano.

Izba przyjęła sprawozdanie Komisyi Zdrowia publicznego w sprawie wniosku posła Halbana o uzgodnienia postulatów publicznej służby zdrowia, w dziedzinie cywilnej i wojskowej. Do tego przedmiotu oprócz sprawozdawcy Malewskiego, który zgodził się na poprawki posła Halbana, przemawiał także wnioskodawca Halban.

WNIOSKI NAGŁE.

Wniosek nagły posła Wojdalińskiego w sprawie braku mieszkań w Lublinie i posła Lutosławskiego w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe i budulcowe odesłano do komisyi, **poczem jednogłośnie uchwalono nagłość wniosku posła Balickiej w sprawie internowania przez Czechów na Orawie ks. Machaya i innych patryotów polskich, oraz prześladowania Polaków na Śląsku.** Wniosek sam przekazano komisyi spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4 po południu; na porządku dziennym wyłącznie dyskusya rolna. Marszałek wyraża nadzieję, że dyskusya ta najpóźniej we wtorek się skończy tak, że już we wtorek przystąpić można będzie do pierwszego czytania etatu.

Z komisyi dla spraw zagranicznych.

Warszawa, 15 czerwca. (Telef. pryw.). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw **zagranicznych** wygłosił wiceminister spraw zagranicznych, Skrzyński, dłuższe »exposé«, w którem omówił kolejno najważniejsze kwestye polityki zagranicznej, a mianowicie sprawę Galicyi wschodniej, Litwy, Spiszu i Orawy, oraz sprawę ewentualnego zbrojnego zatargu z Niemcami o Górny Śląsk. Ponadto omówił wiceminister stosunek Polski do Czech, akcentując potrzebę załatwienia zatargu na drodze porozumienia.

Wywody wiceministra i obrady komisyi uznano za poufne.

Przesilenie gabinetowe.

Warszawa, 15 czerwca (Telef. pryw.) W związku z informacyami, jakie umieściliśmy wczoraj o bliskiem przesileniu ministeryalnem, donosi »Gazeta Polska«, że przesilenie będzie narazie częściowe. **Ustąpić ma minister handlu i przemysłu Hącia, nadto p. Minkiewicz, min. aprowizacyi i Pruchnik, minister robót publicznych.**

Ustępstwa w sprawie granic zachodnich

Paryż, 15 czerwca. (PAT). »Democratie Nouvelle« w artykule, zatytułowanym: »Błąd zarządzenia plebiscytu na Górnym Śląsku«, wyraża żal, że **poczyniono ustępstwa w sprawie granic zachodnich Polski** i dodaje, że nie będzie to zdradą tajemnic dyplomatycznych, jeżeli się stwierdzi, **że nie Francya ponosi za to odpowiedzialność.** Jak to nadzwyczajnie jasno wyraził Paderewski, nie powinno się było stosować plebiscytu na Górnym Śląsku. Zakusy wszechniemieckie przeciw Polsce rozzuchwaliły się dzięki naszej słabości. Będziemy musieli na nie reagować tem silniej, im nierozważniej dziś postępujemy.

Klęska bolszewików na Podlasiu. Nowe walki z Petlurą.

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 bm.:

Front galicyjsko-wołyński. **Oczyszczanie okolic Tłumacza z band ukraińskich postępuje. Na północ od Dniestru wojska generała Pawlenki**, pomimo powziętych zobowiązań do zaprzestania walki, **uderzyły na pozycye nasze nad Złotą Lipą i na południe od Jeziernej. Walki w toku.**

Nad Styrem pod Rafałówką ożywiona działalność artyleryi.

Front poleski. Oddziały trzeciego pułku ułanów w śmiałym ataku **po zaciętej walce zajęły Łogiszyn, kładąc stu kilkudziesięciu bolszewików trupem.** Wzięto do niewoli przeszło **100 jeńców, w tem dowódcę pułku i dwóch dowódców kompanii oraz zdobyto 6 karabinów maszynowych i większą ilość amunicyi.**

Front litewsko-białoruski. Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Armia czeska pod naczelnem dowództwem Focha.

Praga, 15 czerwca. (PAT). »Bohemia« donosi: »Corriere della Sera« podaje z Londynu, że **armia czesko-słowacka znajduje się pod bezpośredniem dowództwem marszałka Focha.**

Termin dla przyjęcia traktatu.

Londyn, 15 czerwca (PAT). Reuter. Niemcom udzielony będzie termin tygodniowy na przyjęcie traktatu. Ten okres czasu mieści w sobie trzydniowy termin na wymówienie zawieszenia broni i o ile Niemcy traktatu nie podpiszą, wojska sprzymierzone rozpoczną marsz nazajutrz po upływie tego terminu.

List Wilsona o Lidze narodów.

Londyn, 15 czerwca (PAT). Prezydent Wilson wystosował list w sprawie Ligi narodów, który będzie omawiany w Londynie w najbliższych dniach. Prezydent Wilson utrzymuje, że **jest niezmiernie ważnem, aby obecne i przyszłe pokolenia zrozumiały i podtrzymały ducha Ligi narodów.** Brak zrozumienia wśród należących do Ligi narodów mógłby być zagrożeniem pokoju wszechświatowego. Praca nad podniesieniem ducha wśród narodów, które będą należały do Ligi musi być rozpoczętą i prowadzoną bez wytchnienia, aby wszyscy mogli sobie zdać sprawę z roli, jaką Liga ma odegrać w przeprowadzeniu pokoju międzynarodowego.

Koalicya podejmie ofenzywę na Węgrzech.

Wiedeń, 15 czerwca. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Pragi: Generalny inspektor armii czeskiej, Czreiner, który powrócił z Paryża, oświadczył w rozmowie z redaktorem »Narodnich Listów«, że **każdej chwili można oczekiwać wspólnego ataku wojsk rumuńskich, serbskich i francuskich na Węgrów.** Do chwili tego ataku koniecznem jest wytężenie wszystkich sił czeskich.

Ofenzywa Rumunów na Budapeszt.

Morawska Ostrawa, 15 czerwca. (PAT). Czesko-słowackie Biuro prasowe z Wiednia donosi: »Mittag« donosi z Paryża: Wedle wiadomości z Bukaresztu, generał Franchet d'Esperay konferował z rumuńskim generałem Bressantem o podjęcie ofenzywy przeciw Madziarom. Przygotowuje się **nowa akcya Rumunów na Budapeszt.**

Zwycięski pochód armii Denikina.

Londyn, 15 czerwca (PAT). Reuter. Po klęsce na południu, rosyjska **armia bolszewicka cofa się szybko na całym froncie pod naporem armii ochotniczej Denikina**, która posunęła się o 50 mil poza Don wzdłuż linii kolejowej i znajduje się o 60 mil od Carycyna. Przy pierwszem uderzeniu na armię bolszewicką ochotnicy posunęli się o 40 mil, zadając bolszewikom wielkie straty w rannych i zabitych. Oprócz tego wzięli oni 15 tysięcy jeńców i 250 kulomiotów. Wielka Brytania dała Denikinowi nieocenioną pomoc, dostarczywszy mu za 17 milionów funtów szterlingów amunicyi, samolotów, tanków, odzieży itd. Instruktorzy angielscy kształcą oficerów armii Denikina. **Połączenie się Denikina z Kołczakiem jest wkrótce spodziewane.** Na północy Rosyi część wojsk angielskich przerzuconą została z Murmania na Wołogdę. Podczas gdy reszta maszeruje w stronę Petersburga i zbliża się w chwili obecnej do Petrozawodska. Na zachód od jeziora Onega bolszewicy zrywają mosty, aby przeszkodzić posuwaniu się naprzód armii ochotniczej. Estończycy mają wszędzie wielkie powodzenie.

Praga, 15 czerwca. (PAT). Czesko-słowackie biuro donosi:

»Le raport quodidien« donosi: Dnia 10 bm. wieczorem przybyła do Pragi misya wojskowa rosyjska armii generała Denikina w drodze do Paryża. **Misya zatrzyma się kilka dni w Pradze**, aby złożyć wizyty oficyalnym osobistościom w Pradze. Na czele misyi stoi generał-porucznik Wiktor Halfter z adjutantem swym porucznikiem Bańkowskim, zaś w skład misyi wchodzą generał Andrejewski oraz pułkownicy Ulianow i Krokuchiński.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 14 czerwca 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
poż. kraj. E. 1893	102'—	103'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	102'—	103'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	105'—	106'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	105'—	106'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1900	99'75	100'75
%4 poż. m. Lwowa	97'—	98'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	104'—	105'—
4% obl. kom. Banku kraj.	102'—	103'—
Tranzakcya		102'50
4% obl. kolej. Banku kraj.	102'—	103'—
4½% listy zast. Banku kraj.	108'—	109'—
4% listy zast. Banku kraj.	104'—	105'—
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	103'75	104'75
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	108'—	109'—
Tranzakcya		108'50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	104'—	105'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	101'—	102'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	105'—	106'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	104'—	105'—
5½% austr. poż. woj. (bony)	—'—	—'—
3% losy austr. Zak. kred. ziem. (II em.)	—'—	—'—
4% austr. renta koronowa	—'—	—'—
Obl. pierwsz. kolei polud. (kup. lipcowy)	—'—	—'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	600'—	610'—
Bank hipoteczny	650'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	585'—	—'—
Gal. ziem. bank kred.	400'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	380'—	390'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	550'—
Waluty:		
Marki polskie	185'—	191'—
Marki niemieckie	188'—	193'—
Marki niemieckie drobne	183'—	188'—
Ruble carskie po 100 rb.	220'—	226'—
Tranzakcya		223'—
Ruble carskie po 500 rubli	217'—	223'—
Tranzakcya	219'—	220'—
Ruble carskie drobne	210'—	215'—
Ruble dumskie	126'—	130'—
Dewiza na Zurych	—'—	—'—
Dewiza na Warszawę	—'—	—'—
Tranzakcya		188'50

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Wiedeń w maju 1919.

Rząd polski zajął w ostatnich dniach leżące w Drohobyckim okręgu naftowym udziały kopalniane i inne uprawnienia naftowe, będące własnością poddanych niemiecko austryackich, a fakt ten, zresztą w sytuacyi politycznej zupełnie uzasadniony, wywołał w niemieckich kołach Wiednia niesłuszne oburzenie i krzykliwą kampanię prasową.

Rząd niemiecko-austryacki przecenia swoje położenie polityczne i nie chce sobie zdawać sprawy z oczywistego faktu, że zarządzenia, stosowane do polskich poddanych w Wiedniu i niemieckiej Austryi mogłyby uprawniać Rząd polski do użycia o wiele dalej idących represyi, niż to, które dotąd istnieją.

Od miesięcy jesteśmy tu pozbawieni rozporządzalności naszem mieniem. Wobec zamierzonego wprowadzenia opłaty majątkowej, zamknięto nam konta bankowe, schowki (sefy) i wszelkiego rodzaju depozyty, a zamknięcie to przeciąga się i przedłuża z miesiąca na miesiąc. Pod te ograniczenia poddani zostali wszyscy obywatele polscy, bez względu na to, czy tu stale mieszkali, czy też nie, oraz czy chodzi o majątek tu jeszcze za czasów monarchii złożony, czy też tu nabyty. Z odebraniem możności swobodnej dyspozycyi łączy się — rzecz oczywista — i zakaz wywozu stąd wszelkiego polskiego dobytku, a wszystko to uniemożliwia proces reemigracyi, która w obecnych warunkach jest nieodzownym wypływem zmienionej sytuacyi politycznej i kwestyą istnienia dla tutejszego społeczeństwa polskiego skutkiem zmienionych stosunków politycznych pozbawionego tu wszelkich warunków egzystencyi i zarobkowania.

Tutejszy rząd idzie jeszcze dalej! W postępowaniu celem zabezpieczenia podatku majątkowego, zatrzymuje się na zabezpieczenie tej opłaty nie inne walory, tylko galicyjskie papiery wartościowe i klejnoty, wskutek czego wyraźnie zarysowuje się niebezpieczeństwo pociągnięcia i polskich majątków pod zamierzoną opłatę majątkową.

W najlepszym razie ryzykujemy to, że przez ten zabór naszych majątków tutejszych, rząd tutejszy stworzy sobie bardzo cenne zastawy dla pertraktacyi co do rozgraniczenia gospodarczego wogóle.

Nie mówiąc już o sytuacyi gospodarczej i politycznej, której konstelacya tutejsza i paryska nie daje austro-niemieckim czynnikom powodu do przyoblekania się w rolę gwałciciela w stosunku do obywateli innych państw narodowych i nie uzasadnia zupełnie tak agresywnego postępowania, to już samo rzeczowe i objektywne rozważania muszą doprowadzić do przyjęcia zasady, że państwa narodowe, powstałe na gruzach byłej Austryi we wzajemnym stosunku muszą przyznać przebywającym w ich granicach byłym austryackim obywatelom prawo wolnej i żadnym ograniczeniom podatkowym nie poddanej reemigracyi do ich terytoryów narodowych, gdyż z chwilą rozluźnienia się jednolitości państwa ten proces segregacyi nie powinien być wstrzymanym.

Tym postulatom poświęcają nasze koła oficyalne zbyt mało uwagi, a rokowania, które się toczą, formułują tę zasadę swobodnej reemigracyi w sposób o wiele bardziej ograniczony i nie odpowiadający potrzebom tutejszej polskiej kolonii. Wedle projektu, który jest podobno już bliskim realizacyi, tylko pewne grupy tutejszych polskich obywateli, które tu podatku zarobkowego nie opłacały, względnie zatrzymały miejsce zamieszkania w Galicyi, a więc tylko uchodźcy wojenni w najbardziej ciasnem tego słowa znaczeniu, a ponadto sfery, co do których kwestya opodatkowania tu nie nadaje się nawet do dyskusyi, jako to urzędnicy, posłowie i inni nieliczni, mają uzyskać prawo swobodnego powrotu do kraju z dobytkiem. Przeważna część tu z epoki monarchicznej jeszcze pozostałych obywateli polskich podlegać ma i nadal ograniczeniom i szykanom, a majątek ich będzie pod zajęciem dla zabezpieczenia podatku majątkowego.

Wynika to jasno z następującego przykładu: Adwokat polski, opodatkowany tu podatkiem zarobkowym, sprzedał w czasie wojny w Galicyi położony majątek za 5,000.000 K, lub też odziedziczył z Polski taką sumę i tu ją zdeponował. Z tytułu, że nie mogąc się wcześniej tu zlikwidować, mieszkał tu przez 6 miesięcy po 18 listopada 1918 r. (do 18 listopada 1918 r. mieszkał w byłej Austryi) musi obecnie, wyjeżdżając, od sumy 5,000.000 K, około 70% pozostawić na opłatę majątkową.

Majątek polski, oceniany tu na wiele setek milionów, przypadłby wedle zamierzonej opłaty majątkowej, która dochodzić ma do 80%, w znacznej części tutejszemu państwu. I zachodzi pytanie, czy taka uległość i ustępliwość wobec tutejszego rządu i szafowanie majątkiem narodowym odpowiada także i zamierzeniom naszych pertraktantów w Wersalu i intencyom rządu polskiego w Warszawie, bo nie ulega wątpliwości, że taki przedwersalski układ, zawarty przez wiedeńskie koła oficyalne polskie z tutejszym rządem austro-niemieckim, stanowić będzie i dla Wersalu prekluzyę.

Faktem jest, że takie zamachy na własność indywidualną, do jakich należy podatek majątkowy, takie daleko idące kieszeniowo eksperymenty stosowane być mogą tylko do własnych poddanych, a już w każdym razie nie powinny takie zarządzenia służyć za pułapkę, w którą w przejściowej epoce mają się dać złapać obywatele państw narodowych, likwidujących tu wiekowo współżycie z tym krajem. Przy opłacie majątkowej chodzi o pomyślność przyszłych generacyj. Jakiż zachodzi więc związek między majątkiem polskich tutejszych obywateli, a tak daleką przyszłością tutejszego państwa, gdy nawet w czasach przeszłych nie byliśmy dłużnikami, lecz wierzycielami.

Sztuczna łączność krajów koronnych, które, jak to do dziś dnia widnieje na wiedeńskim Burgu »cohaerebat amor populorum« (spajała miłość ludów), gdy kraje koronne opłacały sowito daniny i haracze na rzecz kwitnącego Wiednia, rozleciała się, a wraz z nim i więzy poszczególnych obywateli z naddunajskiem centrem. Niechże więc w wolnej reemigracyi skończy się ten historyczny proces długotrwałego skupienia, jako naturalny wypływ sprawiedliwości dziejowej.

Tego domagać się można od niemieckiej Austryi, która w listopadzie 1918 r. jako »Treuhänderin« objęła w swoje ręce zarząd wspólnej stolicy. Wszak ona sama nie chce być spadkobierczynią byłej Austryi i nie uznaje jej, a poddanym polskim, którym majątek konfiskuje, nie wypłaca kuponów od austryackich pożyczek państwowych.

I to państewko istniejące wprawdzie faktycznie, nie uznane dotąd żadnym aktem międzynarodowym, antichambrujące pokornie w Wersalu, by cało wyjść z sytuacyi, w którą je wplątali jego nieomylni mężowie stanu, to państewko z Wiedniem, jako głową olbrzyma a ciałem mrówki i rozgłodniałym pustym żołądkiem, śmie iść na drogę gwałcenia praw obywateli tych państw, które z wojny wychodzą zwycięsko i państewku temu mają dyktować warunki pokoju!

A to wszystko z powodu zmonopolizowania Wiednia, należącego jako wspólna centrala do masy rozdziałowej.

Najwyższy czas na energiczną akcyę w Warszawie i w Paryżu. Nasi pobratymcy Czesi, Jugosłowianie i Włosi znaleźli już sposób rozwiązania tych spraw, a my pertraktujemy!

Niedoceniamy sytuacyi, w której się znajdujemy, i sami sobie będziemy winni!

Za reprezentacyę kolonii Polskiej w Wiedniu
Dr Henryk Maryański
wiceprezes.

†

Za spokój duszy ś. p.

Zenona Mastalskiego

artysty teatru miejskiego w Krakowie

odbędzie się dnia 17 b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele O. O. Kapucynów o godzinie 9 rano.

†

Za spokój duszy ś. p.

Z RYSZOWSKICH

Emilii Andrzejowskiej

jako w drugą rocznicę śmierci

odbędzie się we środę, dnia 18 czerwca b. r., o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów

MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA

na którą zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

CÓRKA.

Inwalida

lat 27, z dobremi świadectwami woźnego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod Inwalida 27 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6461 1 3

Rutynowana siła biurowa

z dłuższą praktyką we Wiedniu jako buchalt. i korespond., ze znajomością języka polsk. i niem., pisz. biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia tu lub na prow. Zgłoszenia pod **R. D. 28.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6476 1 3

Dypl. inż. chemik

b. asystent zagranicznej Politechniki, obeznany ze wszystkiemi gałęziami przemysłu chemicznego (organicznego i nieorganicznego), szuka posady, względnie udziału także pod swem nazwiskiem. Zgłoszenia pod Inżynier-chemik przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6465 1 3

Auto osobowe

wynajmuje się na godziny i tary. Zgłoszenia przyjmuje Salon Mód „NINA", ul. Karmelicka 9, parter, od godz. 9—1 i 3—7. 6468 1 2

Kolekcya obrazów

znanego współczesnego malarza do sprzedania. Oglądać można od godz. 5—6, ul. Dietlowska l. 99, parter, na lewo. 6478

Sprzedam futro perskie

damskie, na futrzanej podszewce z kołnierzem ze szopów. Zgłoszenia między godz. 12 a 3, ul. św. Filipa l. 11, parter, oficyny, u p. Bogackiej. 6474 1 3

Inteligentna panna

poszukuje miejsca do zajęcia się starszą osobą lub towarzystwa i pomocy w gospodarstwie. **A. M.** poste restante **Skalbmierz.** 6487

Na Salwatorze

wynajmę umeblowane mieszkanie na lipiec i sierpień. — Zgłoszenia pod **B. D.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6479 1 2

DAM 1000 K

i 1 kg. tytoniu za wyszukanie mieszkania, składającego się z 2 pokoi i kuchni. Zgłoszenia pod „Nagroda 2000" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6481 1 2

Młody podoficer francuski

poszukuje pokoju z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „**Francuz**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6490 1 3

Poszukuję

obszaru dworskiego, któryby mógł dostarczyć mleka większej ilości. Wiadomość: ul. Dietlowska 61, w sklepie. 6484 1 2

Do sprzedania

orchestryon z dwoma walcami, sweter żółty jedwabny, buty z cholewami, czarne, nowe, pantofle damskie Nr 38, czarne, używane, bluzka biała, markizetowa, używana. Ul. Czarnowiejska l. 55, parter, od godz. 2—4. 6192 1 3

Abituryent

średniej szkoły rolniczej w Nowym Iczynie (na Morawach), mogący się wykazać świadectwami odbytej z bardzo dobrym postępem praktyki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia nadsyłać: Ignacy Orlicki, Kęty. 6482 1 3

PANI

która w moim magazynie dnia 12 b. m. zgubiła portfelik z pieniądzmi, zechce się zgłosić: Magazyn wenecki, L. Kwaśniewski, Sukiennice l. 8. 6493 1 2

Pokoju kawalerskiego

z umeblowaniem skromnem, ewentualnie z częściowym lub zupełnym wiktem, przy solidnej rodzinie w Krakowie, poszukuje zaraz starszy urzędnik państwowy. Zgłoszenia listowne przyjmuje: Państwowy urząd pracy, Nowy Sącz. 6457 1 3

Wielka rafinerya nafty poszukuje zdolnego, sumiennego

chemika

do laboratoryum.

Zgłoszenia pod **S. D.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6469 1 3

Do sprzedania

kamienica solidna, 3-piętrowa, słoneczna, o systemie korytarzowym, nowoczesna, w pierwszorzędnej dzielnicy miasta. — Majątek lasowy z dworem i ogrodem. — Do wynajęcia czasowo mieszkanie umeblowane z komfortem, 4 pokoje z kuchnią i oświetleniem wśród ogrodu. — Zgłoszenia pod „**Sfinks**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6455 1 2

Za pozwoleniem ministerstwa skarbu najstarsza loterya klasowa w Polsce

Polska krajowa loterya klasowa

R. G. O.

składać się będzie w II. półroczu 1919 r.

z 70.000 losów, 35.000 wygranych i 17 premii.

Suma wygranych: 11 milionów 592 tys. marek.

Ciągnienie I klasy dnia 14 i 16 sierpnia 1919 r.

Cena losów: ósemka 10 K, ćwiartka 20 K, połówka 40 K, cały los 80 K. Prośby o **kolektury** przyjmuje

Generalna reprezentacya na Galicyę i Śląsk 6345 2 3

Witold Wilkoszewski

Zgłoszenia dla niego adresować do kancelaryi adwokata **Dra Wilkoszewskiego, Kraków, ul. św. Anny l. 9.**

ODCISKI, „KLAWIOL"

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL" wyrób. farmac. labor. „**AP. KOWALSKI**" w **Warszawie.**

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Hurtowa i detaliczna sprzedaż w Krakowie: w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 3578 7 0

Elektr. materyały i MASZYNY Techniczne przybory do ruchu 6458

PAWEŁ PLANER

Wiedeń, IX/1, Elisabethpromenade Nr 45. **Adres telegr. „Elektroplan Wien".**

Ważne dla kupców i Kółek rolniczych!

PALATYN

najlepsza farba do materyi, jedwabiu, płótna w różnych kolorach, wyrobu **Jana Wł. Szulca i Ski.** Zastrzeżony w min. handlu i przemysłu pod L. 658/608. 6101 4 4

Główny skład na Galicyę: **M. i B. WEISSBERG**

Kraków, ul. 5-go Listopada 10, Telef. 3985. Zlecenia uskutecznia się pocztą.

ŚWIERZB i PARCHY

4100 10 14

szybko leczy mydlana „**Maść Dra Hebdy**" w słoikach na 1—3—12 osób w cenie K 9·50, 24·— 60·—. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach.

Dla koni „EKWOL-HEBDY" po ½ i 1 kg w cenie K 35 — i 60 —.

Na prowincyę za poprzedniem nadesłaniem należytości z doliczeniem na porto i opakowanie 3—5 koron. Skład główny apteka „pod Barankiem" Kraków, Mały Rynek. Żądać w aptekach i drogueryach. Odsprzedawcom opust.

Polska Loterya Klasowa

na inwalidów wojennych

Własność Ministerstwa spraw wojskowych.

10 milionów

koron wygranych przypada na IV Loteryę.

Ciągnienie I klasy dnia 10 i 12 lipca 1919 r.

Co drugi los wygrywa.

Cena losów:

Osemka K 7·—, ćwiartka K 14·—, połówka K 28·—, cały los K 56·—.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem:

Generalna reprezentacya

Polskiej Loteryi Klasowej

Kraków, ulica Karmelicka L. 10. — Telefon Nr 32.

Zgłoszenia na definitywne kolektury ze stałym przydziałem losów wnosić należy do 30 czerwca 1919 r.

W poprzedniej loteryi padły wygrane:

K 350.000 na los Nr 10.502	K 50.000 na los Nr 5.738
„ 80.000 „ „ „ 1.111	„ 20.000 „ „ „ 771 i t. d.,

sprzedane w Domu Bankowym Leopolda Brandstättera i Ski w Krakowie.

6344 9 0

Kursa maturyczne

Wolska 13, III p. 6480 1 10

pod kierunkiem profesorów szkół średnich.

Kursa gimn. klas., realn., szkoły realn., jednoroczne i dwuletnie. Kursa seminaryjne. — Komplety do poszczególnych klas gimnazyalnych.

Lekcye zbiorowe greki i łaciny do poszczególnych klas gimn.

Nauka odbywa się także podczas wakacyi w celu uzupełnienia i powtórzenia materyału do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym. Wpisy codziennie od g. 10—12 przed poł. i od 6—7 wieczorem.

Nowość! Ważne dla Pań! Patent!

„EMPE"

najnowsza, patentowana

szpilka do kapeluszy damskich

modna, niezwykle praktyczna, **niezużywalna,** doskonale przytwierdzająca kapelusz do włosów i skuteczna przeciw najsilniejszym wichrom, bez ostrego zakończenia, a więc nie kłująca, ozdobna, a stosunkowo tania, **do nabycia** we wszystkich magazynach modniarskich i w przedniejszych handlach galanteryjnych. 6409

Prawna ochrona patentu we wszystkich państwach kulturalnych zastrzeżona.

Generalny zastępca na Polskę i hurtowny sprzedawca:

HENRYK DORTHEIMER

Kraków, ul. św. Tomasza l. 8, II p.

obok placu Szczepańskiego.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą po nadesłaniu gotówki.

Przyjmuje się **zdolnych** agentów i agentki

Zgłoszenia codziennie między godziną 12—1 oraz od 3—4 w biurze generalnego zastępcy.

„Ordinatorium sexuologicum",

poradnia D-ra Stanisława Kurkiewicza,

lekarza-specyalisty

w Krakowie przy ul. Batorego 20.

Zakres działalności tej Poradni obejmuje: wyodrębnienie różnych chorób wewnętrznych (płucnych, sercowych — błednicy — otyłości — i t. p.) wzgl. nerwowych na osobną, nową, gałąź praktyki lekarskiej w dziedzinie życia płciowego, nazwaną „PŁCIOWNICTWO" czyli „SEKSUOLOGIA". Choroby weneryczne i choroby kobiece wyłączone.

Rozpoznawanie choroby i prowadzenie leczenia opierają się na uwzględnianiu takich czynników jak: psychoanaliza, otrzymane wychowanie obyczajów i doznane przejścia życiowe, dane cielesne (antropologiczne) i duchowe (psychologiczne), i t. p. — Leczenie jest okresowem. Luźnych porad nie udziela się. 6281 1 0

Spokój nerwów —

poznanie nadzwyczaj ważnej dziedziny codziennego życia u siebie i u otoczenia — poznanie **podstawy korzystnego małżeńskiego** pożycia — i mnóstwo **innych** podobnych, **obecnie** nadzwyczaj ważnych, korzyści — uzyska każda osoba, która przestudyuje cykl prac **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego, p. t. „Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem".

Całość z **6**-ciu prac, będąca już na wyczerpaniu, kosztuje **32 kor.** Do nabycia u autora: **Kraków, ul. Batorego 20.** Zamówienia za zaliczką uwzględnianemi nie będą. 6282 1 0



Najlepsze szwedzkie wirówki do odtłuszczania mleka

„DIABOLO"

od 40 do 500 litrów na godzinę 4909 6 15

S. Jakubowicz

Warszawa, Żelazna-Brama 6. Telefon 44-56. Oddział w Lublinie, Krak. Przedmieście 51.

Poszukuje się

dworu lub willi z ogrodem, do wynajęcia na lato w okolicy Krakowa lub w zachodniej Galicyi: 10 pokoi, 7 pokoi dla służby, kuchnia, pralnia, stajnia i t. d. Umeblowanie, urządzenie kuchenne, oraz wodociągi i elektryka pożądane. Budynek piątrowy, bezwarunkowo suchy, izolowany, na piwnicach, położenie słoneczne, nie ponad 300 m nad p. m. Zgłoszenia przyjmuje Administ. „N. Reformy" pod **„Letnisko 6252".** 6252 2 3

Zamówienia

na

MIÓD „ZAGŁOBA"

(w oryginalnych butelkach) należy przesyłać wprost do firmy:

Fabryka miodu „Zagłoba"

Spółka z ogr. por.

Kraków, Augustyańska 4, tel. Nr 1294.

Nowe zlecenia uskuteczniamy odwrotnie. 5895 4 4

Porcelanę, szkło

serwisy stołowe, kawowe, kompotowe, filiżanki, talerze i t. d. w wielkim wyborze poleca nowo otworzony

Skład szkła i porcelany

SAUL GRÜN

w Krakowie, ul. Grodzka l. 36.

6494 1 3

Wyborne

damskie półbuciki płócienne

w większej ilości **zaraz** do nabycia **przez bezpośrednich reflektantów.**

W razie potrzeby dostarcza się pozwolenia na wywóz.

Mechaniczna fabryka obuwia

OSKAR GALITZENSTEIN

6387 **Wiedeń, VI, Bürgerspitalgasse 7.** 1 4

Przeciw poceniu się nóg i rąk najradykalniej działa antyseptyczna zasypka ściągająca

FORMOSAL-DERMA

wyrobu **Laboratoryum „DERMA"**

St. Studnicki, Dr J. Czernik Kraków Podzamcze

Nie drażni skóry, osusza, usuwa niemiłą woń potu.

Cena pudełka z sitkiem K 2·50.

Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach

Wystrzegać się naśladownictw.

6330 6 20

Zawiadomienie.

Zwracamy uwagę P. T. Kupcom, że wyłączną sprzedaż naszych wyrobów: mydeł toaletowych marki „**Rekord**" na całą Galicyę i Śląsk Cieszyński oddaliśmy firmie 5739 5 10

BENO URBACH

w Krakowie, Krakowska l. 26.

Zarząd warszaw. perfum. chem. fabryka „Rekord" K. Dziewicki.

Zawiadamiam, iż mydła toaletowe znanej dobroci marka „**Rekord**" wskutek powyższej wyłącznej sprzedaży można nabywać u mnie i za mojem pośrednictwem. — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 5740 5 10

Beno Urbach

hurtowny skład perfum i kosmetyków.

Kraków, Krakowska l. 26.

Kamienica

II-piętrowa, z oficyną III-piętrową, ogródkiem i placem narożnym na Dębnikach, do sprzedania. Gotówka potrzebna 135.000 K. Wiadomość u właściciela, ul. Czarnowiejska l. 55, parter. 6491 1 3

REPREZENTACYA WYROBÓW KRAJOWYCH CHEMICZNO-KOSMETYCZNYCH

poleca pastę całkiem terpentynową, najlepszej jakości, czarną i żółtą, pod marką „**EWA**", mydło toaletowe hygieniczne „SPEICK" 40%, tłuszczu zawierające. Zlecenia przyjmuje: 6163 8 10

A. I. LEWINSKI

Kraków, ul. Starowiślna 35.

Zegarek złoty

kieszonkowy, zgrabny, prześlicznej roboty, antyk, ozdobiony 37 bryljantami, bijący, doskonale idący, jest za cenę dziesięć tysięcy koron do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 6193 2 6

Nasiona lnu

nasiona konopi
nasiona rzepaku

kupuje wagonami, a także w mniejszych ilościach 6254 2 3

Paweł Kobiela, Biała.

Dam 1000 K

za wyszukanie mieszkania, złożonego z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki z elektryką i gazem w kuchni, zaraz lub od 1 lipca. — Zgłoszenia listowne pod „**Inżynier 919**" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Haposyna, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 6191 2 2